GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 58. W Poniedziałek dnia 10. Marca. 1845.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 3. Marca.

Magistrat miasta Warszawy. — Pod dniem 1/13. Kwietnia r. z. komissya rządowa spraw wewnętrznych i duchownych podała do pism publicznych obwieszczenie względem przypadającéj z początkiem Czerwca r. b. drugiéj z kolei wznowionéj Warszawskiéj wystawy płodów przemysłu krajowego i sztuk pięknych. Gdy zaś obecnie zbliża się termin takowéj wystawy, Magistrat zatem odwołując się do tegoż obwieszczenia, podaje niniejszém do wiadomości interesowanych artystów, fabrykantów i rzemieślników: 1) że wystawa roku bieżącego odbędzie się jak zwykle w gmachu ratuszowym; 2) że przyjmowanie przez ustanowiony do tego oddzielny komitet płodów przemysłu i sztuk pięknych rozpocznie się z dniem 19. Kwietnia (1. Maja) r. b. a ukończy się stósownie do postanowienia rady administracyjnéj Królestwa pod dniem 26. (7. Października) r. 1840. zapadłego z dniem 4/16. Maja to jest na 15 dni przed otwarciem wystawy z dniem 20. Maja (1. Czerwca) r. b., a nadto ponawia przepisy w art. 7, 8, 9 i 10 dopiero wzmiankowanego postanowienia zawarte.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 21. Lutego.

Dnia 8go Lutego Głównodowodzący armią czynną, Generał Feldmarszałek Książę Warszawski Hrabia Paszkiewicz Erywański, przybył tu z Warszawy.

Wczesne i nadzwyczaj ostre mrozy, które odznaczyły początek zimy w Rossyi południowéj, przeszły i za potężną zaporę Kaukazu. Na krańcu Cesarstwa najdaléj na południu posuniętym, w pow. Eczmiadziúskim, gub. Gruzino-Imeretyńskiéj, już pierwszych dni Listopada zaczęły się zimna, dochodzące do 5⁰ i więcéj podług termometru Reaumura, z powodu których, tak w samym Erywanie, jako téż i w przyległych dolinach, winne grona, jeszcze wówczas niezebrane, pomarzły; a nawet uszkodzone zostały winne latorośle. Potém między 10. i 15. Listopada, przy wietrze północno-wschodnim, zaczęły się w całym powiecie Erywańskim ciągłe mrozy, z zamiecią śniegową. Taka sprzeczność niezwykłéj ostrości zimy na południu, z widoczném osłabieniem jéj u nas na północy, zasługuje na bliższą uwagę meteorologów.

Dnia 13. b. m. Głównodowodzący oddzielnym kaukaskim korpusem i Namiestnik cesarski w krajach Zakaukaskich, Generał-adjutant Hr. Woroncow, wyjechał do Odessy, zkąd uda się na miejsce swego nowego przeznaczenia.

Francya.

Z Paryża, d. 28. Lutego.

Dziennik sporów po kilka razy rozwodzi się nad sprawą szwajcarską i do takiego samego prawie przychodzi rezultatu, co i hr. Aberdeen

w swéj depeszy do posła angielskiego u szwajcarskiego związku, twierdzi bowiem, że to wszystko nie tylko dla saméj Szwajcaryi, ale i dla całéj Europy nader jest ważnem, albowiem mogłoby ztąd łatwo powstać zerwanie równowagi uświęconéj przez traktaty z r. 1815. »Bez wątpienia,« mówi ów dziennik ministeryalny, »nie mają żadnego prawa zagraniczne mocarstwa wdawania się w wewnętrzne sprawy szwajcarskie, ale interwencya ich o tyle tylko byłaby bezprawną, o ile Szwajcarya sama nie zmieni żadnego z warunków, pod którymi mocarstwa byt jéj gwarantowały. Traktaty wiedeński i paryzki ukonstytuowały Szwajcaryą jako rzeczpospolitą federacyjną i przyznały jéj zupełną neutralność. Rewolucya, która w téj chwili jest celem wszelkich usiłowań radykalnych unitarzy, pociągnęłaby za sobą upadek rzeczypospolitéj związkowéj i neutralności. Kwestya jezuicka łączy się w Szwajcaryi z kwestyą polityczną jak najściśléj; nie chodzi tu dzisiaj wyłącznie o towarzystwo jezusowe, chodzi tu o ustawy związkowe. Jedna jednakże okoliczność potwierdza się wszędzie, jest to wstręt, który we wszystkich prawie kantonach objawia się przeciw Jezuitom. Oprócz Lucernu, Wallis, Szwytz i Freiburga, gdzie ich wpuszczono, wszystkie kantony mają od nich odrazę. Kilka kantonów protestanckich lub mięszanych, jak np. genewski teraz, i waatlandzki przed swemi ostatniemi saturnaliami rewolucyjnemi, sądziło, że chociaż trzeba objawić nieprzyjacielskie przeciw Jezuitom usposobienie, nie godzi się jednakże dla religijnych i politycznych antypatyi niszczyć zasad, na których spoczywa sprzymierze szwajcarskie. Ognisko rewolucyjnych ruchów jest w Bernie. Ten kanton, będąc najpotężniejszym w całym związku szwajcarskim, dąży do tego, aby się stał środkowym punktem i władzą kierującą jedynéj i nierozdzielnéj szwajcarskiéj rzeczypospolitéj. Panowanie, które dawniéj Bern w imieniu patrycyatu wywierał, chce teraz osiągnąć w imie radykalizmu. Rewolucya w kantonie waatlandzkim zerwała wszelką równowagę w Szwajcaryi. Bern zapewne zawikła cały związek w wojnę domową.«

Panowie Michelet i Quinet napisali list, który ogłosić kazali w Sorbonie; w nim żalą się na wszelkie manifestacye, tamujące wolność bronienia swych zasad, i że każde ograniczanie opinii jest bezprawiem.

— — Przed dzisiejszém posiedzeniem Izby Deputowanych zebrała się takowa w biórach swoich końcem reorganizowania tychże. Oppozycya stanęła tamże w zupełności; jakoż udało jéj się z pomiędzy 9. biór w 5. biórach kandydatów swoich zrobić Prezesami i Sekretarzami.

Do przytoczonych już wiadomości względem instrukcyi danych Hrabiemu Pontois, posłowi w Szwajcaryi, przydać jeszcze należy i to, że otrzymał podobno polecenie, aby Rządowi Szwajcarskiemu oświadczył, że gdyby kantony demokratyczne w sposób gwałtowny zmianę jakąś układu związkowego z r. 1815. przedsięwziąść miały, natenczas Austrya, Francya, Anglia i Prussy zbrojnieby się w to wdać musiały.

O Panu Marshal, wydawcy obelżywego pisma przeciw Królowi i całéj jego familii, chodzą tu jeszcze następujące wiadomości. Młody ten człowiek, mający lat 23, zasad czysto demokratycznych, jak to sam przed sądem przysięgłych wyznał, doświadczał był wraz z żoną swoją od r. 1842. częstych dobrodziejstw ze strony Króla, Królowéj i Księcia Orleanu. Nawet niedawno temu otrzymał znaczne wsparcia do 100, 200 i 300 franków. Z ostatnim biletem Króla, na mocy którego miał otrzymać wsparcie z kilku set franków, dopuścił się nawet oszukaństwa, za co jeszcze przed sądem karnym będzie musiał odpowiadać.

Anglia.

Z Londynu, dnia 27. Lutego.

Wczoraj otwarte były salony u Królowéj JM. w pałacu Buckingham na cześć J. K. W Wielkiéj Księżnéj Stefani Badeńskiéj.

Pomiędzy repealerami Irlandzkimi przyszło podobno do mocnego nieporozumienia. Na czele partyi niezgodnych stoją O'Connell i P. Smith O'Brien. Tamten oświadczył podobno zaraz po ogłoszeniu mowy od tronu, że po całym kraju uchwalić należy petycye z żądaniem, aby przyszłe uniwersytety w Irlandyi wyłącznie Jezuitom oddane zostały; natomiast P. Smith O'Brien wystąpił jawnie przeciw takowéj jednostronności i nietolerancyi. Dnia 22. roztrząsano tę rzecz na zgromadzeniu repealowém; a gdy stąd do mocnego starcia przyszło, oświadczył O'Brien, że, jeśli O'Connell od żądania swego nie odstąpi, natychmiast wystąpi z towarzystwa. Jakkolwiek O'Connell żądania swoje nieco złagodził, to jednak obydwa stronnictwa z nieufnością na siebie spoglądają.

Hiszpania.

Z Madrytu, dn. 20. Lutego.

Odkryto nowy spisek wojskowy. Przedwczoraj wieczorem nadeszła tu sztafeta z Witoryi, a zaraz potem puścił się w podróż do tegoż miasta Generalny Kapitan prowincyi Bas-

kijskich, który tu jako deputowany był przybył. Gazeta zawiera dzisiaj list Generała Urbistondo, pisany z Vitoryi na dniu 17. b. m. Osnowa jego następująca:

»Na dniu onegdajszym donioslem Jego Excellencyi, że czekałem na przybycie sześciu kompanii trzeciego batalionu z Majorki, abym mógł coś stanowczego przedsięwziąść przeciw osobom uwikłanym w spisek, o którym Mu już donosiłem. Wczoraj postanowiłem wszystkich aresztować, zapobiegając dalszemu szerzeniu się téj konspiracyi. O północy, skoro owe kompanie nadeszły, nakazałem aresztować podoficerów w koszarach, a żandarmy i agenci policyjni aresztowali tymczasem oficerów i niektóre osoby cywilne. Odbyło się wszystko bez oporu i przypadku, a aresztowani oddani zostali fiskałowi końcem ukarania winnych a uwolnienia niewinnych.« — Aresztowano 4 Kapitanów, 4 podporuczników, 18 podoficerów, 2 prostych żołnierzy i 2 osoby cywilne. Celem ich miało być przywrócenie Espartery. Cały ten wypadek nie czyni tu żadnego wrażenia, bo jest tylko nowym dowodem nierozsądnych zabiegów Espartery. Ciężka odpowiedzialność pada na człowieka podającego swoje nazwisko, aby nowe ofiary na rusztowanie wprowadzać. Spisek ten ułożono właśnie wtedy, kiedy łaska Królowéj wielu zbrodniarzy politycznych na wolność puściła.

Bawiących za granicą Generałów Esparterowskich, Nogueras i Capaz, zapozwano, aby się w Logrono stawili dla usprawiedliwienia się z udziału w zamachu Zurbany. Dzienniki rewolucyjne głosiły, że ostatni w skutek żałoby po swoich synach wpadł w rodzaj szaleństwa, które mu o ucieczce myśleć nie pozwoliło. Prawdą zdaje się być to, że Zurbano z kryjówki swojéj wielkie ofiarował summy, aby paszport mógł dostać i że towarzyszącemu żandarmowi sto uncyi ofiarował, gdyby mu broń zatrzymać pozwolił. Reszta żandarmeryi ścigała tymczasem jego szwagra, Cajo Muro.

Obadwaj Generałowie San Miguel, którzy zawsze byli najwyraźniejszymi zwolennikami rewolucyi i Espartery, otrzymali pozwolenie zamieszkania tu w Madrycie, i już tu w tym celu przybyli.

Z wykazu ministra skarbu wyczytujemy, że w Hiszpanii jest teraz 10,716 zakonnic w klasztorach a 1036 po za klasztorem.

Budżet ministerstwa wojny podaje siłę wojska w czynnéj służbie stojącego w następujących liczbach: Piechoty 31 regimentów i 3 pojedyńcze bataliony, ogółem 75,485 żołnierzy; artyleryi 6 regimentów, 3 brygady i pojedyńcze kompanie, ogółem 9,809 ludzi; inżynierów 1 regiment liczący 2795 ludzi; kawaleryi 18 regimentów, ogółem 11,016 jeźdźców. Ogólna summa wojska liniowego wynosi 99,105 ludzi. Milicya prowincyalna czyni 43,095 ludzi, tak iż armia czynna liczy 142,200 ludzi.

Dziennik jeden ministeryalny utrzymuje, że władze w Burgos wykryły jakiś spisek karlistowski.

Z dnia 22. Lutego.

Generał Concha dnia 20. rano do Witoryi przybył i donosi ztamtąd, że śledztwa tameczne skorym idą postępem i że wojsko, nie mniéj mieszkańcy najlepszym ożywieni duchem. — Pogłoska o spisku karlistowskim w Burgos nie potwierdziła się.

Austrya.

Z nad granicy węgierskiéj, dn. 24. Lut.

Kongregacya w Kroacyi odbędzie się d. 15. Marca. Lecz restauracya wtenczas tylko przyjść może do skutku, jeżeli sprostowanie konskrypcyi, nad którem teraz pracują, którego zaś zasadą ma być konskrypcya z roku 1835., ukończonem zostanie. Kwestya turopolyjska została odroczoną, dopiero ją wtenczas ostatecznie rozstrzygną, skoro regulacya pretensyi do szlachectwa szlachty turapolyjskiéj zamkniętą będzie, ztąd się naturalnie wykaże właściwa liczba owéj szlachty.

Włochy.

Z nad granicy włoskiéj, dn. 19. Lutego.

Okólnik biskupa z Sinigaglia, w którym wszystkich związków między młodzieżą obu płci zabrania a wykroczenia podobne nawet pieniężną karą obarcza, właśnie przeciwny wydał skutek, kiedy powszechnie okólnik ten wyśmiewają i z błotem mieszają, a biskupa publicznie wyszydzano. Z tego powodu, katedra apostolska, sama tym sposobem tracąc na swéj powadze, biskupa surowo zganiła. — Wielkie tu sprawia wrażenie broszura przez Richardi'ego w Paryżu wydana pod tytułem, ducha jéj znamionującym: »Świętéj pamięci A. i E. Bandierów etc. (następują inne nazwiska), co d. 25. Lipca 1844 roku w Cosenzy za wolność Włoch polegli.« Broszurę tę rozpowszechnią tu zapewne w niezliczonych egzemplarzach. Zawiera ona w istocie niektóre ciekawe szczegóły; oddając sprawiedliwość rządowi austryackiemu, zwala cały ciężar nienawiści li tylko na rząd neapolitański. (Gaz. powsz. auszburska

dołącza do tego artykułu następujący przypisek: Mazzini twierdził temi dniami w Morning-Chronicle, że od ujętych w Kalabryi przed ich straceniem listy otrzymał, stósownie do których zdrajca, imieniem Bacchicampi, w zasadzkę ich wprowadził, zapewniając, że powstanie w niektórych miastach już wybuchło. Jeszcze w Smyrnie chciano spiskowych oszukać, chociaż téż nie zbywało na przestrogach, z których jedna jest charakterystyczna. Gdy Moro i obaj Bandierowie do spiskowych na Korfu uszli, donosiła gazeta powszechna w różnych korrespondencyach o czynności, rozwijanéj przez sprzysiężonych w celu przedsięwzięcia wyprawy. Hrabię Riccioti z Ankony najbardziéj wymieniano jako gotowego do wsparcia wyprawy summą pieniężną. Hrabia wydał więc z Paryża pismo do Redakcyi gazety pow. z zażaleniem, iż patryotów włoskich, nie życzących niczego oprócz spokojności na obcéj ziemi, która im przytułek dała, i wiedzących dobrze, że nic wskórać nie mogą przeciw armiom ciemiężycieli kraju ich, podejrzeniem i i płonnémi podaniami prześladują tak, iż policya europejska każdego kroku ich śledzi, chociaż oni (patryoci) musieliby być z rozumu obrani, gdyby w téj chwili na co się porwać chcieli. W dwa tygodnie po wydaniu tego pisma hr. Riccioti pod przybraném nazwiskiem tapicera Tommarini do Korfu się puścił. Przywiózł spiskowym z Paryża i Londynu oczekiwane summy pieniężne. W nocy dnia 12go Czerwca odpłynęli z Korfu; w nocy dnia 16. wylądowali na brzegach Kalabryi a w trzy dni potém pobici i pojmani w Cosenza na rusztowaniu przedsięwzięcie swoje życiem przypłacili. Wymieniony przez Mazziniego jako zdrajca Bocchicampi, Korsykanin, był też między ujętymi, czy jego też stracono, nie wiadomo, ponieważ liczbę tylko, nie zaś nazwiska ściętych podano). —

Z dnia 23. Lutego.

Potwierdza się zupełnie, że gabinet Wiedeński w Rzymie kroki uczynił, aby Generała Jezuitów spowodować do zrzeczenia się z własnéj woli powołania zakonu do Lucerny, by tym sposobem główny powód sporów i grożącéj wojny domowéj usunąć. Tymczasem zdaje się, że gabinety które niespokojności Szwajcarskie najbliżéj obchodzą, możebności krwawego dramatu z oka nie spuszczają i stósownych w téj mierze środków się chwycą. Tak tedy rząd Austryjacki wydał rozkaz wzmocnienia słabych załóg nadgranicznych, mianowicie w Vorarlberg i bez wątpienia środek ten, który za pierwszy początek tworzenia korpusu obserwacyjnego nad granicą poczytany być może, i inne państwa ościenne za stósowny uznają.

Szwajcarya.

Z Bernu. — Od dni kilku żyjem tutaj wśród nie miłéj nader atmosfery. Nikt pewnie niewie czego właściwie trzeba i co właściwie ze wszystkiego będzie. Od czasu putszu lauzańskiego, który tak różnemu, podług stronnictw, podpadł sądowi, tak rząd jako i ludzie prywatni czegoś podobnego powszechnie się tu spodziewają. Środki wojenne przedsiębiorą; w nocy warty podwojone; magazyny prochu, które aż dotychczas były za miastem, do miasta przewieziono; krążą wieści o przybyciu wolnych hufców, nikt ich wprawdzie jeszcze nie widział i nikt z pewnością nie wie z jakiéj okolicy przyjść mają; opowiadają sobie o petycyach, które nie trudniąc się już tą razą kwestyą jezuicką, żądają zmiany niektórych paragrafów naszych ustaw kantonalnych, niektóre zaś domagają się regulacyi dziesięcin. Skutkiem tego nienaturalnego położenia jest wzajemna nieufność, wstrzymanie wszelkich spraw, uciecha jednych, którzy są niekontenci z wszystkiego co jest, obawa tchorzów, bojaźliwych i starych bab, życzenie zaś u wszystkich rozsądnych i uczciwych ludzi, aby takowe stósunki jak najprędzéj ustały.

Z kantonu zürichskiego. — Sprawozdanie z nadesłanych do Sejmu petycyi o wydaleniu Jezuitów ze Szwajcaryi wykazuje następujący rezultat: Z kantonu bernskiego nadeszło dotąd 2063 petycyi, z kantonu tessyńskiego 1800, z Aargau 18581; znaczna także liczba z katolickiego St. Gallen w Rapperswyl, Eszenbach i kilku gmin innych. Obywatele waatlandzcy, w liczbie 32,000, domagają się wydalenia Jezuitów nietylko od swéj wielkiéj rady, ale także od Sejmu. Natomiast wzywa pan Gay z Lausanne w swojéj petycyi, aby Sejm nasamprzód miał staranie o pokój i utrzymanie porządku. Petycya wychodźców Lucernskich żąda oprócz wydalenia Jezuitów także jeszcze powszechnéj amnestyi i zniesienia konkursowego dekretu z dnia 7. Stycznia. Zagraniczne petycye pochodzą od Wallizejczyków w Paryżu osiadłych.

Z dnia 26. Lutego.

Starają się tutaj z jednéj strony utrzymać publiczność w ustawicznem poruszeniu przez pogłoskę, że w Bernie zanosi się co chwila na gwałtowne powstanie. Tym końcem odwołują się niektórzy na ostrzeżenie, które dnia 21go Lutego ogłoszono w Bernie do wszystkich do

służby obowiązanych i w którym oficerom i żołnierzom wyznaczono już naprzód miejsca zebrania na przypadek, gdyby na alarm uderzono. Lecz wszystkie prawie pisma berneńskie przeczą, żeby ktośkolwiek przytem był myślał o wewnętrznem zaburzeniu, od którego i lud i rząd miasto Bern zapewne uchronić potrafi. — Lecz słusznie każdy dowiadywać się może o przyczynę, czemu ostatniéj nocy znów nadzwyczajne w Zurychu uczyniono przygotowania i czemu patrole zbrojno już z rana po ulicach krążyły etc. Po ostatniem posiedzeniu wielkiéj rady nikt takowych środków jakąkolwiek obawą uniewinniać nie będzie, którąby wypadki w kantonie Zurych wywołały.

Z Lucernu. — Ciągle tu aresztują. Niedawno temu przytrzymano zawiadowcę Spörri i ammana gminy Mozera v. Hitzkirch. Pisarz sądowy Lang, pisarz rady gminnéj Moser von Hitzkirch i prezydent rady gminnéj Franciszek Widmer von Gelingen mogli byli aresztowania ucieczką uniknąć. Przytaczają już 28 osób po imieniu, przeciw którym rozpoczęto śledztwo.

Ameryka.

Z Londynu, dnia 26. Lutego.

Stósownie do doniesień z Nowego Yorku z dn. 8. Lutego. Izba reprezentantów w Washingtonie po długich i żywych obradach bil dotyczący zajęcia krainy Oregonu i zaprowadzenia tamże praw Unii na posiedzeniu d. 3. Lutego większością 140 głosów przeciw 54 przyjęła. — Przedtém jeszcze wniesiono poprawkę, którą téż przyjęto, ażeby po uchwale bilu ustanowione kontraktem wypowiedzenie wspólnego posiadania kraju Oregonu w celu ustania onego po 12 miesiącach, natychmiast rządowi angielskiemu było zakomunikowanem. Sprawozdawca gazety Times donosi, że przyjęcie bilu powszechnie zwłaszcza między stanem kupieckim wielkie sprawiło zadziwienie. Dnia 4. Lutego przyjęty w izbie reprezentantów bil oregoński wniesiono do senatu, dwa razy odczytano, a następnie wydziałowi oddano. — Tegoż dnia w senacie wydział spraw sagranicznych złożył swoje sprawozdanie z przyjętego w izbie reprezentantów projektu do bilu tyczącego wcielenia Texasu; wyrok wydziału zapadły większością 3 głosów przeciw 1 oświadcza się przeciw wcieleniu. Pan Benton cofnął więc dnia 5. Lutego swój bil wcielenia i wniósł nowy, który wydziałowi przekazano. Podczas ostatnich dni wręczono kongresowi kilka petycyi z wynurzeniem życzenia, aby téż Kanadę i Nowy Brunświk do Stanów Unii wcielono, a p. Porter dnia 3. podał petycyę miasta Detroit, w któréj żądają, aby Texas tylko pod warunkiem przyłączenia Kanady do Unii przyjęto. Kilku mówców zgromiło mocno te kuszenia Abolicyonistów, aby tak ważną sprawę, jaką jest texyańska na pośmiewisko podać i ortrzegali, żeby się od takowych wymagań powściągnięto, ponieważ to tylko mąci przyjacielskie stósunki z Anglią.

Rozmaite wiadomości.

— »Dziennika Domowego« wyszedł Nr. 5. i zawiera: Artykuł wstępny (że piękne słowa nie stanowią wartości człowieka.) — Prorok Boski. Obraz I. Obraz II. — Listy z Syberyi — z Nerczyńska z dnia 24. Lutego 1843. r. — Rozmaitości, Mody i Objaśnienie ryciny.

ODPOWIEDŹ
X. Jastrzębskiemu w Morzewie.

(Zob. Nr. 56ty Gaz. Pozn.)

Ani się śniło redaktorowi artykułu o tutejszym klasztorze niegdyś XX. Bernardynów, umieszczonego w tegorocznim kalendarzu Poznańskim polskim, *) ażeby chciał i mógł twierdzić, iż zakon Bernardyński niewydał z łona swego Biskupów, Prałatów i t. d. Dowodził on tylko, że ich nie klasztory, lecz prowincje zakonne wydawały, a to z przyczyny, iż XX. Bernardyni niemieli stabilitatem loci. Był to tylko przypadek, jeżeli XX. Bernardyni, posuwani na wyższe stopnie w hierarchji duchownéj, znajdowali się właśnie n. p. w klasztorze (czyli jak mówiono w konwencie) Poznańskim; mogli oni się właśnie dla tego, iż XX. Bernardyni niemieli stabilitatem loci, tak dobrze znajdować w klasztorze Grodziskim, Kościańskim, Ostrzeszoskim, Sierakowskim, Wschowskim i t. d., i t. d. **) — Co do jadowitéj żółci, powtarzam tu słowa w kalendarzu umieszczone: »Taki był los xięży, kleryków i — *lajków*, tych to (id est lajków, a nie w ogólności zakonników jak X. Jastrzębski przekręca) prawdziwych rozszerzaczy***) przesądów, zabobonów i guseł i t. d.« — W czém tu X. J. upatruje żółć i to jeszcze jadowitą niepojmuję,

*) Wyszedł na początku Października r. z. na widok publiczny i mógł już zajść nawet do Tobolska.

**) O n. p. Jakobach Paradyskich, o których zapewne X. J. czytał w historji literatury polskiéj Wiszniowskiego lub w opisie klasztoru Oberskiego przez X. Piotra Widawskiego byłego Przeora klasztoru Bledzewskiego, nie można tego powiedzieć, bo ci byli tylko Paradyskimi, to jest do miejsca przywiązanymi.

***) Czyliż nimi niebyli? qui negat debet probare.

(eheu! me miserum!), ależ każdy rozsądny czytelnik najlepiéj to osądzi. Niech X. Jast., który jako mieszkający nad Gldą, zapewne zna język niemiecki, raczy przeczytać opis klasztoru Bernardyńskiego umieszczony w tegorocznim tutejszym kalendarzu niemieckim, a znajdzie w nim zapewne słodycz, która mu poda nowy wątek do umieszczenia drugiego artykułu w gazecie tutejszéj Polskiéj, jeżeli nie zechce użyć do téj posługi gazety Niemieckiéj. Mocno jestem ciekawy, jakimby niemiecki opis klasztoru, o którym mowa, uraczył epitetem, kiedy mój bez najmniejszéj żółci napisany, uczcił jadowitą żółcią. Gdybym był takim człowiekiem, jakiego X. J. szuka w redaktorze owego opisu, byłbym mógł żywcem przetłómaczyć opis w kalendarzu niemieckim umieszczony i umieścić go tém samém prawem w kalendarzu polskim. — Biedny kalendarzu! Jakieżby to niepowinny stoczyć się na ciebie reklamacje za niesforną z jakiegoś pątnika niemieckiego wykradzioną historję naturalną dziewcząt, kiedy oto lajki Bernardyńskie znalazły tak dzielnego apologistę!*) Ależ takie patałaszki są pewnie cyfrą w porównaniu z tak ważnym przedmiotem! — Niech po nas, cośmy znali lajków Bernardyńskich, uwierzą komu nasi potomkowie, że każdy lajek bernardyński, był to drugi Duns Scotus, doctor subtilis, a nawet subtilissimus. Jeżeli odpowiedź ta wywoła jaką polemikę (absit!), oświadczam, że ją milczeniem zbędę z téj prostéj przyczyny, iż przymuszon pracować wciąż na kawałek chleba naszego powszedniego, niemam prawdziwie czasu do takich szermierstw. — Ażeby nakoniec X. J. wiedział, kto był redaktorem umieszczonego w kalendarzu polskim opisu klasztoru Bernardyńskiego, z tą samą otwartością (bo na cóż się otulać płaszczem bezimienności?!) z jaką on podpisał swoją przeciwko Panu Kalendarzowi (!) wycieczkę, podpisuję moją dłań odpowiedź, którą kończę prośbą, ażeby raczył dowieśdź, i to w samym nawet kalendarzu, iż kalendarz Poznański w prawdziwszém znaczeniu rozszerza przesądy, zabobony i gusła, jak niegdyś lajki Bernardyńskie.

Poznań, dnia 8. Marca 1845.

Idzi Stefan Raabski.

---

*) Czy można mniéj co powiedzieć o lajkach, tercjarzach, kiedy ś. p. Krasicki o istotnych zakonnikach niewahał się powiedzieć:

».... Już ojciec Raymund w pierwiastkowéj porze,
Wychodził słuchać świętobliwe plotki,
Gdy myśląc (kto wie, czy o Panu Bogu)?
Zgubił pantofel, i upadł na progu.«

(Nadesłano.)

Odpowiedź. — Lubo zwyczaj chodzenia po kolendzie tu w Krotoszynie już ustał, gdyż kapłani tutejszéj parafii, będąc zadowolnieni z przekazanych im dochodów stałych, brzydzą się tą prawdziwą żebraniną: przecież jakiś tam kościelny ....ski po odprawieniu kolendy w całym prawie powiecie Pleszewskim odważył się téż odbyć takową i w mieście naszém, i uwagi niby to z odbytéj podróży, nie wchodząc w to, czy są prawdziwe lub téż fałszywe, umieścić w Gazecie W. X. P.

Ponieważ kościelny ten, oświadczając publicznie: iż ksiądz tutejszéj parafii nic w sprawie wstrzemięźliwości dotąd nie uczynił, tylko kłamstwo w powyższéj Gazecie umieścił: przeto poczytałem sobie za powinność wykazać działanie Naszego Pasterza, następnie ogłosić wspomnionego kościelnego za kłamcę i oszczercę.

Już w Październiku zeszłego roku rozpoczął Nasz Pasterz nauki o wstrzemięźliwości, wystawiając w nich złe skutki pijaństwa pod każdym względem. Skutkiem tych nauk i moralnego zawsze postępowania swoich owieczek było to: że, gdy Nasz Pasterz zapowiedział w niedzielę Mięsopustną istnienie bractwa wstrzemięźliwości tu w miejscu, w przyszłą uroczystość Oczyszczenia N. Maryi Panny i w dwóch dniach następnych już 1000 osób przyjęło ustawy tegoż towarzystwa. Obecnie liczy ten związek przeszło 2000 członków.

Kościelnemu ....ski zatém nie szło bynajmniéj o umieszczenie prawdy w Gazecie W. X. P., bo nie byłby zamilczał o usiłowaniach Naszego Pasterza, ale tylko o to najbardziéj, aby rzucić potwarz na parafią tutejszą i jéj pasterza. Stósowniéjby dla niego było, gdyby, nie rzucając się do takiéj czynności, pilnował swojego urzędu, zamiatając kościół i gasząc na ołtarzu świece. A jeżeli już koniecznie wyjść pragnie z swojego zakątka i dać się poznać Publiczności, radzę mu, ażeby w swoich sprawozdaniach ogłaszał prawdę a nie kłamstwo, pamiętając zawsze na słowa Tego, któremu służy: Kto z was bez grzechu jest, niech na nię pierwszy rzuci kamień. (Jan VIII, 7.)

Obywatel z miasta Krotoszyna.
Kanty Tylewicz.

(Nadesłano.)

Anonima osobista wycieczka i jego żółciowe w Gazecie Nr. 21. zarzuty, jako bezimienne, żadnéj wartości nie mają, bo na téj drodze postępu, nikt w społeczności ludzkiéj swego honoru nie byłby pewny. Omijając M.....

rozsądną i każdemu o zdania wolną polemikę, pochwycił za broń nikczemną i zanucił pieśń zelżywą, na zgruchotanie silnym i systematycznym, gdyby można jednym razem sławy kapłana, który w obronie zasad kościoła katolickiego czystym zamiarem stawając, świętą prawdę wyrzekł, że naukę Ewangelii o rozwodach, nad wszystkie filozofów blade pomysły, bezecność epikurejczyków i wyniosłość stoików przenosić i do serca przyjmować należy; — biada człowiekowi, który od tego światła ucieka i przy inném ognisku przejrzeć usiluje; — w nauce tylko Boskiéj mieści się piękność, która życiem darzy, a jéj więzy jako zbawienne lekarza przepaski. Duchowieństwo okręgu Krakowa dostatecznie wiadome wszystkich w miejscu okoliczności, znając zarazem światło i wzorowe JX. Kalisiewicza kanonika i plebana, duszy i serca przymioty, jawne świadectwo daje o prawym i nieskażonym jego charakterze. Szanowny kapłanie! obelgi, któremi za stan, na osobę Twoją z ukrycia napadnięto,*) nie są żadną u świata nowością, bo to już nie dopiero ministrowie ołtarza, od nieprzyjaciół kościoła krzywd różnych i poniżeń doznają; przynoszą ci one nową szczytną zasługę i w sercach naszych podwójony zapewniają dla ciebie szacunek. — Niech w tém będzie chwała nie nas niegodnych, ale Stwórcy Wszechmocnego.

(*Nadesłano.*)

Dnia 7go Marca przybył tu do Poznania znakomity skrzypek Pan Antoni Paris. Jest on rodem z Lublina, wydoskonalił swój talent pod najsławniejszymi mistrzami w Wiedniu, jako to Prof. Böhmem u konserwatoryum Wiedeńskiém. Dał już kilka koncertów w kraju, między innemi w Warszawie, na który liczna zgromadziła się publiczność i gdzie talent jego w całym zajaśniał blasku. Posiada bowiem nadzwyczajną łatwość w pokonywaniu największych trudności na skrzypcach, a do tego ton tak silny, czysty i zachwycający, że się może mierzyć z najpierwszymi mistrzami na skrzypcach. O koncercie, który w tych dniach dać w Poznaniu zamierza, afisze bliższych udzielą szczegółów.

*) Ktoś dawniéj napisał do Gazety artykuł o rozwodach mocny: — późniéj pod nazwą K... ucinkowy, zowiąc obrońców exfrancuzkich rozwodów liliputami krakowskiemi; otoż za niewiadomych autorów, na tym kapłanie zemsty szukano podléj i to ma oznaczać naukę i wychowanie ąnonima?

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Nadziemiański w Poznaniu.

Dobra ziemskie Zielencino w powiecie Kościańskim, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 26,901 Tal. 8. sgr. mają być dnia 7. Października 1845. r. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane. Taxa wraz z wykazem hipotecznym i warunkami przejrzane być mogą w właściwém biórze Sądu naszego.

Wierzyciele realni z pobytu niewiadomi:

1) Anna i Ursula rodzeństwo Kraszkowscy,
2) sukcessorowie Piotra Sibilskiego i Helena owdowiała Sibilska, teraz zamężna Sternal,
3) opiekuń Józefa Kubickiego,
4) Antonina i Maryanna rodzeństwo Banaszka,
5) Wiktorya, Karolina, Józef, rodzeństwo Beroszyńscy, resp. opiekun tychże,

zapozywają się na takowy publicznie.

Poznań, dnia 12. Lutego 1845.

Król. Sąd Nadziemiański, Wydziału I.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Ur. Alexander Żurawek dzierzawca, który na ostatku się bawił w Iwnie powiecie Szubińskim i od roku 1799. żadnéj wiadomości o sobie niedał, pozywa się niniejszém, lub też pozostali po nim sukcessorowie i spadkobiercy niewiadomi, aby się w terminie na

dzień 22. Września 1845. r.

zrana o godzinie 11stéj przed Ur. Schadenberg Radzcą Sądu Ziemsko-miejskiego w lokalu naszym służbowym osobiście lub na piśmie zgłosili i oczekiwali dalszych zleceń; w razie bowiem przeciwnym Ur. Alexander Żurawek zostanie uznany za umarłego i rozporządzenie nad pozostawionym przez niego majątkiem podług istniejących praw nastąpi.

Bydgoszcz, dnia 5. Listopada 1844.

Król. Główny Sąd Ziemiański. Wyd. II.

OGŁOSZENIE.

Pisarz Towarzystwa zawiązanego w Gnieźnie celem rozkrzewienia i ulepszenia chowu koni w Wielkiém Xtwie. Poznańskiém zawiadamia niniejszém Szanownych członków tegoż towarzystwa, iż tegorocznie wyścigi i wystawa, (których

»Wykazy« w dniu dzisiejszym dla Szanownych członków na pocztę oddanemi zostały,) odbędą się na torze zwyczajnym w dniach 6. i 7. Maja.

Publiczności chodzącéj konie donosi się prócz tego, iż między innemi odbyć się ma wyścig przedaży na ogierach, w którym i niecłonkom towarzystwa ubiegać się wolno, a którego bliższe warunki w Dziennikach urzędowych obudwóch departamentów w najbliższych numerach ogłoszonemi zostaną.

Pisano dnia 4. Marca 1845. r.

Rozeszła się pogłoska, jakobym miał usunąć moje zaufanie, najdawniejszemu przyjacielowi mojemu, Wielmożnemu Józefowi Fijałkowskiemu, kórego radom, przywiązaniu i niezmórdowanéj pracy, tak wiele winienem. Uważam to za powinność względem siebie i względem tego zacnego człowieka, abym oświadczył publicznie, iż pogłoska ta jest fałszywą, że stósunki moje z Wielmożnym Fijałkowskim w niczém się nie zmieniły, i że, jeślim co postanowił odmienić w zarządzie dóbr moich, uczyniłem to za Jego przychyleniem się i radą. Pragnę, aby te słów kilka przekonały każdego, o mojéj przyjaźni, szacunku i wdzięczności dla Wielmożnego Fijałkowskiego.

Poznań, dnia 8. Lutego 1845. r.

Tytus Działyński.

Wieś szlachecka w pow. Krobskim w bliskości miast Krobi, Bojanowa, Rawicza i Leszna położona, mająca grunt prawie całkim pszenny i siana obficie, jest z wolnéj ręki do sprzedania lub do wydzierżawienia. Chęć kupna lub dzierżawienia mający, zgłosić się mogą w Poznaniu do Pana Danysza Inspektora Kancellaryi Sądu głównego, lub w Lesznie do Pana Floryana Willmanna w celu powzięcia bliższéj wiadomości.

Nieruchomość tu w Poznaniu pod Nr. 27/28. na rynku w starém mieście położona, jest do sprzedania z wolnéj ręki. Chęć kupna mający raczą przejrzeć warunki u Gregora Kommissarza Sprawiedliwości w domu Dra. Jagielskiego tu na placu Wilhelmowskim.

8000 Tal. pieniędzy kościelnych wypożyczone być mają na pierwszą hipotekę. O bliższych warunkach dowiedzieć się można na Strzeleckiéj ulicy pod Nrem. 22. w lewo od wchodu.

Nowe skrzydła pianofortowe, za których dobroć i trwałość wszelką rękojmię daję, są u mnie zawsze na sprzedaż po cenach jak najumiarkowańszych.

Karól Ecke,
fabrykant instrumentów muzycznych.
Ulica podgorna Nr. 8. naprzeciwko poczthalteryi.

☞ Zarazem donoszę, iż mam na przedaż stary fortepian za cenę stałą 40 Talarów.

Moje chemiczno-elastyczne **paski rzemienne i aparaty** pryzmatyczno-magnetyczne **do ostrzenia** są do nabycia w cenach fabrycznych u bandażysty J. Goldberg w Poznaniu przy Wodnéj ulicy pod liczbą 4.

J. P. Goldschmidt z Berlina.

☞ Nowo wynaleziony niezawodny środek do doszczętnego wytępiania szczurów i myszy. ☜

Niechybną skuteczność tego środka udowodnić mogę świadectwami urzędowémi. Przedaż tego preparatu w Poznaniu i jego okolicach powierzyłem P. kupcowi Edwardowi Vogt przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15., gdzie nabyć go zawsze można w bańkach po 25 sgr. i 15 sgr. wraz z instrukcyą postępowania.

A. Kunzemann,
Król. Pruski i Król. Saski koncessjonowany fabrykant i rzeczywisty członek politechnicznego towarzystwa w Lipsku.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
2. Marca	— 10,0°	— 4,8°	28″ 1,7‴	Półn. zach.
3. »	— 11,2°	+ 4,0°	27″ 10,5‴	dito
4. »	— 7,0°	— 0,0°	27″ 10,0‴	Północny.
5. »	— 15,0°	— 4,8°	27″ 11,0‴	Pól. pół. w.
6. «	— 16,3°	— 5,6°	27″ 11,0‴	Poł. i poł. w.
7. »	— 15,0°	— 2,0°	28″ 1,5‴	Półn. zach.
8. »	— 9,8°	+ 1,0°	28″ 1,0‴	Zach. poł. z.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 6. Marca 1845.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{6}$	$99\frac{2}{3}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$94\frac{1}{2}$	94
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	$99\frac{1}{4}$
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	99	$98\frac{1}{2}$
» » W. X. Poznańsk.	4	$104\frac{1}{2}$	—
» » dito	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{4}$	$97\frac{3}{4}$
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	—
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{5}{8}$
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	—	100
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{7}{12}$	$11\frac{1}{12}$
Disconto	—	$3\frac{1}{2}$	$4\frac{1}{2}$
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	—	—
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	$185\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	$103\frac{1}{2}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	—	$153\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	$102\frac{1}{2}$	102
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	106	105
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	$99\frac{1}{2}$	—
Drogi żel. Reńskiéj	5	—	$97\frac{3}{4}$
Obligi upierw. Reńskie	4	$99\frac{1}{2}$	99
Drogi od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	—	—
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	—
» żel. Górno-Szląskiéj . .	4	125	—
» » dito *Lit. B.* .	—	$115\frac{1}{2}$	—
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	—	133
« » Magdeb.-Halberst.	4	$111\frac{1}{4}$	$110\frac{1}{4}$
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	$142\frac{1}{2}$	—

Dodatek piąty, zawierający działania sejmowe.